

IV NIEDZIELA ZWYKŁA ROK A

Czytanie z Księgi proroka Sofoniasza

Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pańskiego. Zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pa-

na. Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani wypowiadać kłamstw. I nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język, gdy paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by ich przestraszył.

(So 2, 3; 3, 12-13).

Psalm responsoryjny (Ps. 146(145), 6c-7. 8-9a. 9b-10).

Ubodzy duchem mają wstęp do nieba.

*Bóg wiary dochowuje na wieki,
uciśnionym wymierza sprawiedliwość,
chlebem karmi głodnych,
wypuszcza na wolność uwięzionych.*

Ubodzy duchem mają wstęp do nieba.

*Pan przywraca wzrok ociemniałym,
Pan dźwiga poniżonych.*

*Pan kocha sprawiedliwych,
Pan strzeże przybyszów.*

Ubodzy duchem mają wstęp do nieba.

*Ochrania sierotę i wdowę,
lecz występnych kieruje na bezdroża.
Pan króluje na wieki,
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.*

Ubodzy duchem mają wstęp do nieba.

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Według oceny ludzkiej niewielu tam mędrców, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nieszlachetnie urodzone według świata oraz wzgardzone, i to, co w ogóle nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest,

unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlubiło wobec Boga. Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby jak to jest napisane, «w Panu się chlubił ten, kto się chlubi».

(1 Kor 1, 26-31).

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

**Cieszcie się i radujcie,
albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.**

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami: «Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni. Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albo-

wiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».

(Mt 5, 1-12a).

„Gdybym znów miała wybierać, wybrałabym tak samo!”

Karolina Kalinowska: *W tym roku świętuje Siostra srebrny jubileusz życia zakonnego. Jakie były początki, kiedy zrodziło się powołanie?*

Siostra Anita, Przełożona domu zakonnego: Myślę, że już przy poczęciu. Moi rodzice bardzo gorąco modlili się przed moim poczęciem i z głęboką wiarą zawierzyli mnie Panu Bogu i Maryi. Wierzę, że to już wtedy Pan Bóg tę iskierkę mi zasiał. Byłam już w zakonie, gdy mama mi opowiedziała, że planując moje poczęcie rodzice modlili się wspólnie o to, żeby Pan Bóg dał mi duszę. Myślę, że już wtedy Bóg umieścił w niej szczególne pragnienie całkowitego oddania się Jemu. I już od najmłodszych lat Pan Bóg był zawsze bardzo ważny w moim życiu. Modlitwa i angażowanie się w apostołstwo w mojej parafii od dziecka sprawiało mi dużą satysfakcję. Z pewnością kierunek mojemu życiu nadawało to, że rodzice byli głęboko wierzącymi ludźmi.

To pewnie ucieszyli się, gdy córka oświadczyła, że idzie do zakonu?

Początkowo nie za bardzo... Samo odejście z domu nie było takie łatwe. Moi rodzice, jak pewnie wszyscy rodzice świata, mieli swoje wyobrażenia o mojej życiowej drodze. Musieli do tego dojrzeć. Tato dojrzał szybciej – i szybko zaczął wspierać zarówno mnie, jak i mamę. Mama właściwie nie była przeciwna temu, że ja chcę się oddać na służbę Bogu. Chodziło bardziej o to, że miałam trzech braci, byłam jedyną córką – i mama zawsze wyobrażała sobie, że zostanę w domu, będę rozpalać domowe ognisko, stanę się podporą jej starości... Pan Bóg zburzył te plany. Ale też prawdą jest – a wiem to z naszych późniejszych rozmów – że mama, mając świadomość, jak poważna jest to decyzja, stawiając przeszkody w pewien sposób szukała potwierdzenia dla mnie i dla siebie, że moje powołanie jest prawdziwe. Wiele lat później opowiedziała mi o wyjątkowym wydarzeniu. Gdy przyjechała razem ze mną do Miejsca Piastowego, przydarzyło jej się coś, co sama określiła jako walkę, którą stoczyła ze św. Michałem Archaniołem o mnie. Weszła do kaplicy i została dotknięta szczególną łaską: nie było nic, tylko kaplica, Bóg, św. Michał i ona... Wtedy otrzymała łaskę zgody na wolę Bożą i wtedy ofiarowała mnie Bogu. Jak sama to nazwała, w tamtej chwili urodziła mnie po raz drugi. Tak, jak najpierw urodziła mnie do życia, tu, na ziemi, później urodziła mnie do życia dla Boga.

Tak samo, jak Maryja ofiarująca Jezusa Bogu w świątyni – nie bez powodu właśnie w Święto Ofiarowania Pańskiego obchodzimy również Światowy Dzień Życia Konsekrowanego!

Tak! I od tamtej pory moi rodzice wspierali mnie na drodze mojego powołania zakonnego przez cały czas. Tato już nie żyje, jestem jednak głęboko przekonana, że nadal wspiera mnie z tamtej strony, być może jeszcze bardziej. Mama żyje i jest dla mnie wielkim oparciem tu, na ziemi.

A czemu akurat Siostry Michalutki?

Gdy dorastałam, nie miałam bezpośredniej styczności z żadnymi siostrami, bo w mojej miejscowości nie było zakonnice. Ale miałam je w rodzinie, moje dwie kuzynki były u Michalitek –

jedna pracowała na misjach w Libii, a druga na zapleczu misyjnym w Niemczech. Nie widywałam się z nimi zbyt często, ale dzięki nim wiedziałam o istnieniu takiego zakonu. Najbliżej z Michalitkami zetknęłam się w szkole średniej, gdzie religii uczyła mnie siostra z tego zgromadzenia. Zaczęłam jej zadawać pytania, czym się zajmuje, jak żyje. W odpowiedzi ona zaproponowała mi wyjazd do domu macierzystego Michalitek, do Miejsca Piastowego, na rekolekcje. Pojechałam dwa razy, w trzeciej i czwartej klasie. Zaczęłam korespondować z siostrami. Wtedy to powołanie zaczęło się krystalizować. Gdy poznałam lepiej formację i charyzmat sióstr, odkryłam, że bardzo mi to odpowiada. Michalitki zajmują się pracą z dziećmi, także z tymi z rodzin trudnych, dysfunkcyjnych. Pracujemy w szkołach, oazach, oratoriach. Niestety w czasach komunistycznych odebrano Michalitkom możliwość prowadzenia domów dziecka i zakładów opieki, stąd skupiliśmy się niemal wyłącznie na pracy katechetycznej i parafialnej. Ale od 1989 r. na nowo otworzyłyśmy domy dziecka i świetlice. Dzieci, które są w naszych domach, to sieroty, półsieroty, a czasem dzieci, które mają rodziców, ale prawa rodzicielskie są ograniczone. Jeśli chodzi natomiast o samą pracę

katechetyczną, nasz założyciel powiedział, że mamy katechizować „wczas i niewczas”. A zatem Siostra Michalitka jest katecheticą wszędzie i zawsze – ewangelizujemy nie tylko słowami, ale przede wszystkim swoją postawą, zachowaniem, życiem.

A jak wyglądała Siostry formacja i życie?

Najpierw przez rok byłam w tak zwanym postulacie, wtedy chodziłam jeszcze ubrana na świecko. Później spędziłam dwa lata w nowicjacie, już w białym welonie i habicie. Po tych trzech latach formacji złożyłam pierwsze śluby zakonne, które były ponawiane przez kolejne lata. Po pięciu latach złożyłam śluby wieczyste. Tak było wtedy. Teraz przed postulatem jest dodatkowo rok kandydatury, później jest rok postulatu, dwa lata nowicjatu i pięć lat junioratu, czyli takiej formacji życia ślubami, po której składa się śluby wieczyste. Nowicjat, to czas ścisłej formacji w domu macierzystym, w Miejscu Piastowym. Zaraz po tym okresie trafiłam na rok jako pomoc kuchenna do dużego domu, w którym stołowali się księża i seminarium. To była dla mnie wielka szkoła nie tylko gotowania, ale i życia. Później pracowałam jako katecheticą i wychowawczyni w domu dziecka w Mochnaczu, a potem wróciłam na rok do domu macierzystego na przygotowanie do ślubów wieczystych. Po ślubach wieczystych podjęłam studia teologiczne i katechetyczne tutaj, w Krakowie. Mieszkałam dwa lata na ul. Kosocickiej, a w 1998 r. przeszłam tutaj, do Nowego Bieżanowa. Po sześciu latach pracy katechetycznej w tej parafii dziewięć lat pracowałam w Wołominie i wróciłam do Nowego Bieżanowa.

Czym Siostra zajmuje się u nas?

Obecnie katechizuję w Szkole Podstawowej nr 111 i w Przedzszkolu nr 180. Oprócz tego prowadzę scholę, nasze dziewczynki śpiewają zawsze na Mszy św. o godz. 11.00, a ostatnio, od sierpnia zajmuję się także Kręgiem Biblijnym, który powstał w naszej parafii jako owoc ŚDM i jest skierowany do dorosłych parafian. Spotykamy się w każdą sobotę o godz. 19.00 w domu kateche-



tycznym, aby rozważać i żyć Słowem Bożym, przygotowując się do niedzielnej liturgii. A przede wszystkim modłę się i pracuję w domu zakonnym siostr, tak staram się służyć Bogu, św. Michałowi i Najświętszej Rodzinie.

Słyszałam, że Michaliki mają też misje. Nigdy Siostry nie ciągnęło do takiej Bożej przygody?

Nie, nigdy nie marzyłam o tym, aby pracować na misjach. Rzeczywiście, mamy placówki w Kamerunie, w Paragwaju, na Białorusi, na Ukrainie, w Niemczech, we Francji i we Włoszech. Ale misje to jest takie, ja to tak nazywam, powołanie w powołaniu. Niektórym Pan Bóg daje taką szczególną łaskę. Ja rozcepnę, że moim powołaniem jest praca na zapleczu. Oczywiście, praca misjonarska jest ogromnym wysiłkiem i poświęceniem. Sądę jednak, że niemniej ważne jest właśnie to zaplecze, tak duchowe, jak i materialne. Poza tym... Widzę bardzo wyraźnie wielką potrzebę wzmocnienia życia religijnego tu, w Polsce. Choć nasz kraj jest ciągle jeszcze uważany za typowo katolicki, to z roku na rok coraz trudniej jest przekazywać dzieciom podstawowe prawdy wiary. Obserwuję ze smutkiem, że współczesnym dzieciom bardzo trudno jest pamięciowo opanować słowa najprostszyc modlitw, których my uczyliśmy się jeszcze zanim nauczono nas czytać i pisać. Dziś z dziećmi, które są już po Pierwszej Komunii Świętej, musimy od nowa uczyć się warunków dobrej spowiedzi, prawd wiary, nawet dziesięciu przykazań! Jak te dzieci mają wchodzić w życie religijne? Stała się problemem nie tylko codzienna modlitwa, ale i niedzielna Msza św. – bo dzieci nie mają czasu! Muszą się uczyć w szkole, chodzą na dodatkowe zajęcia, korepetycje, nie mają czasu dla Boga. Dla mnie to jest przerażające.



A zatem Siostra także jest misjonarzem! Przecież misjonarz to ktoś, kto zanosí Boga tam, gdzie Go nie znają...

To prawda. Misjonarzem jest się także tu, w samym środku Europy, idąc do ludzi żyjących w nędzy moralnej i duchowej, bo trzeba tym ludziom niejako fizycznie, namacalnie pokazać tego Boga, który jest Miłością. Siostry, które wyjeżdżały na nowe misje, zawsze zaczynały od zapewniania tubylczej ludności środków do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, dając jedzenie, lekarstwa, ubrania, naukę – a przy tej okazji oni poznawali Boga, który jest Miłością. Ta droga zaowocowała rozkwitem, przy naszych misjach gromadzą się tysiące dzieci. Odwrotnie, niż u nas. Dziś w Polsce dzieciom trzeba pokazać, że nauka, którą daje im Kościół, jest nie tylko ważna, ale także przydatna. Mówi się im, że muszą uczyć się matematyki, języków obcych – bo to im coś „da”, umożliwi lepszy start w życiu, szybszą karierę. Do modlitw i prawd wiary nie przywiązują wagi, bo są przekonane, że się im to do niczego nie przyda. Myślę, że rodzice powinni przypominać dzieciom, że nauka Kościoła ma realną wartość. Fakt, iż katecheza wróciła do szkół ma z jednej strony pozytywny wydźwięk, bo z pewnością jest to szansa na dotarcie do dzieci, które inaczej by na religię nie przyszły, z drugiej jednak strony czai się w tym niebezpieczeństwo spłycenia nauki katechizmu do szkolnego przedmiotu, który trzeba „zaliczyć”. Tymczasem

człowiek jest tak skonstruowany, że jeśli ma wiedzę, to za wiedzą idzie także wiara. Jeśli nie mamy podstawowych wiadomości, każdy może nam tę naszą wiarę podważyć, bo nie mamy możliwości obrony. Dlatego tak niesłychanie ważne też jest, aby poznać katechizm i Słowo Boże. Dziś rodzice nie mają czasu dla dzieci. To ważne, żeby dziecko czuło się wysłuchane w swoich problemach, bólach, trudnościach. I bardzo ważne jest, aby rozmawiać z dziećmi o rzeczach dobrych. Także o Bogu. Ja mam takie wrażenie, że my się boimy i wstydzimy mówić na głos o Bogu. O tym, że On jest żywy, prawdziwy, obecny. Że jest Bogiem bliskim człowiekowi.

Czyli walka ze złem, jak św. Michał, ale walka poprzez szerzenie dobra?

Zdecydowanie tak! Mniej skupiać się na tym, co jest złe, a bardziej otwierać się na dobro. Im więcej dobra uczynimy, tym mniej będzie miejsca na zło. Musimy szukać dobrych źródeł poznania Boga. Jeśli poznamy dobrze, kim tak naprawdę jest Bóg, jeśli doświadczymy Jego miłości i miłosierdzia, wtedy to, co będzie działać się obok, nie będzie miało znaczenia. Myślę, że też warto dostrzec, czemu to właśnie św. Michał Archanioł jest Patronem naszego zgromadzenia. Św. Michał uczy, że Bóg jest najważniejszy, że jest zawsze blisko człowieka, że jest zawsze gotowy człowieka przyjąć, nawet jeśli ten zgrzeszy, upadnie, pobłądzi. Św. Michał wskazuje nie tylko, że Bóg jest, ale także to, gdzie jest – w Sakramentach, w Kościele. I tu jest nasze zwycięstwo. Ks. Bronisław Markiewicz, nasz założyciel i duchowy ojciec powiedział nam: „Jeśli będziecie wiernie swojemu charyzmatowi, będziecie potrzebne zawsze”. Bo walka dobra ze złem będzie trwać zawsze, aż do skończenia świata.

No właśnie, bł. ks. Bronisław Markiewicz, który w styczniu szczególnie patronował naszej parafii – jakie on zalecał metody pracy?

Gdy nasz założyciel zaczynał pracę, spotkał się w Galicji przede wszystkim z ogromną ciemnotą i biedą. Panował powszechny alkoholizm, zacofanie, brak dostępu do nauki. Ks. Markiewicz zobaczył wiele dzieci porzuconych, żyjących w głodzie, zaniedbanych. Zrozumiał, że jest wielka potrzeba stworzenia zakładów opieki, w których dzieci mogłyby otrzymać nie tylko wychowanie religijne i społeczne, ale także zdobyć wykształcenie i zawód. W duchowości ks. Markiewicza dają się wyróżnić dwa filary: „Któż jak Bóg” i „Powściągliwość i Praca”. Pierwszy to imię św. Michała Archanioła, zawołanie wskazujące, że jeśli Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszystko inne będzie poukładane. Drugie z hasła mówi o powściągliwości – a więc poskramianiu ciała, emocji, popędów, aby móc w wolności kierować swoim życiem – oraz o pracy rozumianej potrójnie, na trzech płaszczyznach: duchowej, umysłowej i fizycznej. Człowiek pracując fizycznie, odbudowuje swojego ducha i leczy psychikę. Dlatego ks. Markiewicz zwracał baczną uwagę na to, aby dzieci wychodzące z naszych zakładów miały określony, dobrze wyuczony zawód. „Nasze” dzieci nigdy nie miały problemów ze znalezieniem pracy w dorosłym życiu.



A dziś, po 25 latach, co Siostra czuje, patrząc na swoją drogę?

Przede wszystkim ogromną wdzięczność Panu Bogu za to, że obdarzył mnie łaską powołania. To, że Bóg dał mi łaskę powołania, to dla mnie niepojęty dar, a jednocześnie wyraz Jego wielkiego zaufania do mnie.

I czuję ogromną wdzięczność również za to, że Bóg dał mi łaskę

wytrwania w tym powołaniu 25 lat. Ten jubileusz jest dla mnie momentem zatrzymania się, refleksji, czasem prośby o przebaczenie za to, w czym być może nie do końca wypełniłam Jego wolę – ale przede wszystkim czasem dziękowania. Również i za to, że powołał mnie właśnie do Michalitek, bo tu czuję się na swoim miejscu. Tu mogę służyć dzieciom i młodzieży tymi darami, którymi obdarzył mnie Bóg. Tu mam pokój serca, że jestem w doładnie tym miejscu, w którym powinnam być. Czuję się tutaj spełniona, a więc szczęśliwa. I gdybym miała wybierać jeszcze raz, dziś nie mam wątpliwości, że wybrałabym tak samo.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Bóg zapłać. Dziękuję Pani i Czytelnikom „Naszej Familii”.

Rozmawiała Karolina Kalinowska

**Laureaci Konkursu Literackiego:
„Moje wspomnienie - Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016”.**

I miejsce: „*Moje odkrywanie Boga*” (K. Suder).

II miejsce: „*Okno*” (A. Sądziak).

III miejsce: „*Skromna rymowanka o ŚDM*” (K. Nazimek).

I wyróżnienie: „*Droga na szczyt*” (J. Kwatera).

II wyróżnienie: „*Moje wspomnienie - ŚDM Kraków 2016*” (I. Machowska).

*Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które wzięły udział w konkursie. Autorom gratulujemy!
Z Laureatami skontaktujemy się telefonicznie celem przekazania nagród.*

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W czwartek, 2 lutego przypada Święto Ofiarowania Pańskiego (Matki Bożej Gromnicznej). Obchodzimy w tym dniu XXI Dzień Życia Konsekrowanego. Przynosimy do kościoła świece, które powinny mieć osłonkę zabezpieczającą przed wylaniem wosku. Msze św. z poświęceniem gromnic: 6.30, 7.00, 9.00, 16.30 18.00 i 19.30. Składka przeznaczona zostanie na zakony kontemplacyjne.
2. Akcja Katolicka zaprasza swoich członków i sympatyków na Mszę św. w czwartek, 2 lutego o godz. 18.00. Po Mszy św. odbędzie się spotkanie formacyjne w Domu Parafialnym.
3. W pierwszy piątek Msze św. z Komunią wynagradzającą Najświętszemu Sercu Pana Jezusa: 6.30, 7.00, 9.00 (dla seniorów), 16.30, 18.00 i 19.30. Spowiedź św. w godz. od 6.30 do 7.30 i od 15.30 do 19.30. Odwiedzimy również chorych w ustalonych terminach.
4. W pierwszą sobotę miesiąca – 4 lutego zapraszamy na Nabożeństwo Wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi, które zostanie odprawione o godz. 16.30.
5. Dzieciom i młodzieży życzymy udanych ferii, a nauczycielom zasłużonego wypoczynku. Niech czas wolny będzie też czasem z Bogiem. Zachęcamy do lektury Pisma Świętego, a także prasy katolickiej.
6. W czasie ferii zimowych Biblioteka Parafialna będzie nieczynna. Zapraszamy ponownie naszych czytelników od 14 lutego.
7. Od 6 do 11 lutego na terenie Domu Parafialnego przy Sanktuarium Najświętszej Rodziny odbędą się warsztaty artystyczne „ZIMA MŁODYCH ARTYSTÓW”. Dzieci będą brały udział w zajęciach wokalnych, teatralnych, tanecznych i plastycznych. Organizatorem warsztatów jest Dom Kultury Podgórze, Sanktuarium Najświętszej Rodziny oraz Dzielnica XII jako główny sponsor. Szczegóły na plakatach, na internetowej stronie parafii oraz na ulotkach na stoliku z tyłu kościoła.
8. W kalendarzu liturgicznym nadchodzącego tygodnia:
 - **poniedziałek:** wsp. bł. Bronisława Markiewicza, prezbitera;
 - **wtorek:** wsp. św. Jana Bosko, prezbitera;
 - **czwartek:** Święto Ofiarowania Pańskiego;
 - **piątek:** wsp. św. Błażeja, biskupa i męczennika.

Plan koledy w najbliższym tygodniu:

30.01 poniedziałek:

15.00 Mała Góra 14C M. 68-84;
Mała Góra 14D cały blok.

31.01 wtorek:

15.00 Aleksandry 4 cały blok.

Zaplanowana koleda na sobotę, 28 stycznia w bloku przy ul. Aleksandry 7 (kl. od V do IX) została przeniesiona na wtorek, 7 lutego i rozpocznie się o godz. 15.30.

Msze święte: w dni powszednie: 6.30*, 7.00, 18.00; w I piątki miesiąca: 6.30*, 7.00, 16.30*, 18.00, 19.30* (* - z wyjątkiem wakacji); w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30*, 17.00, 19.00; w soboty: 18.00.
Godziny otwarcia kancelarii parafialnej: wtorek: 16.00 – 17.30; środa: 16.00 – 17.30; czwartek: 10.30 – 12.00, 16.00 – 17.30; piątek: 16.00 – 17.30; sobota: 8.30 – 10.00 (z wyjątkiem I piątku i I soboty miesiąca).

Zespół Redakcyjny: ks. Mirosław Dziedzic, Katarzyna Tarkowska, Karolina Kalinowska, Ewa Prymon-Ryś.

Skład i opracowanie graficzne: Katarzyna Tarkowska. **Druk:** Zdzisław Chojnacki.

Adres: NASZA FAMILIA ul. Aleksandry 1 30-837 Kraków, tel. (12) 658 03 50 wew. 111.

e-mail: xmiroslaw@poczta.onet.pl; biuro@najswietszarodzina.pl **www.najswietszarodzina.pl**